

## **Nowe inspiracje na temat ewangelizacji**

Zostaliśmy zaproszeni do podjęcia refleksji na temat jak ma wyglądać kolejny etap „Nowej ewangelizacji”. W 2012 roku w dniach 7-28 października odbędzie się XIII zgromadzenie zwyczajne Synodu Biskupów, które zajmie się nową ewangelizacją. Stąd 4 marca br. w Watykanie przedstawiono dokument przygotowawczy do tego wydarzenia, zwany „Lineamenta”, zawierający m.in. szczegółowy wykaz spraw, które należy podjąć w kontekście przyszłego zgromadzenia.

Dla ruchów katolickich dzieło nowej ewangelizacji jest jednym z najważniejszych posług, jakie podejmują, co zresztą w tekście „Lineamenta” jest podkreślone. Zbliżający się Synod oraz czas refleksji w Kościele nad kształtem nowej ewangelizacji w nadchodzących latach, jest dla nas okazją do podjęcia wysiłku, aby na nowo przemyśleć naszą posługę na rzecz ewangelizacji. Poniżej przedstawiamy ważniejsze fragmenty „Lineamenta”, całość dokumentu przetłumaczoną na język polski można znaleźć na internetowej stronie Synodu Biskupów ([http://www.vatican.va/roman\\_curia/synod/index\\_it.htm](http://www.vatican.va/roman_curia/synod/index_it.htm))

\* \* \* \* \*

## **Rozpoczęły się konsultacje na temat nowej ewangelizacji**

Rozpoczęły się ogólnokościelne konsultacje na temat nowej ewangelizacji. W dniu 4 marca br. w Watykanie zaprezentowano tzw. „Lineamenta” na najbliższy Synod Biskupów poświęcony właśnie temu tematowi. Jest to dokument, który ma pomóc w refleksji nad tym zagadnieniem w Kościołach lokalnych, zakonach i innych realiach kościelnych, jak na przykład w ruchach. Odpowiedzi na załączone do niego pytania należy nadsyłać do Watykanu do 1 listopada. Na ich podstawie zostanie opracowany dokument roboczy Synodu, który odbędzie się za niespełna dwa lata.

„Lineamenta” podchodzą do nowej ewangelizacji z różnych stron. Przede wszystkim uświadamiają jej pilną potrzebę w całym Kościele. Choć najbardziej dramatycznie odczuwa się ją w krajach o dawnej tradycji chrześcijańskiej, gdzie coraz więcej ludzi żyje bez odniesienia do Boga, również Kościoły młode potrzebują nowego rozmachu misyjnego – czytamy w dokumencie. O tym jak ważne jest to zadanie świadczy fakt, że Benedykt XVI postanowił mu poświęcić nie tylko zgromadzenie synodalne, ale również powołał w Watykanie Papieską Radę ds. Nowej Ewangelizacji.

Ważne miejsca poświęcono też aktualnej sytuacji, w jakiej Kościół prowadzi swoją misję. Nowa ewangelizacja, aby była skuteczna, musi być bowiem poprzedzona starannym rozeznaniem wielorakich kontekstów, które kształtują życie współczesnego człowieka. Mowa jest więc o czynnikach społecznych, kulturze, gospodarce, nauce i technice oraz o życiu duchowym. Uwzględniono też ostatnie zmiany w tych dziedzinach. Wspomina się zatem na przykład o globalizacji, kryzysie gospodarczym czy wzroście głodu duchowego w niektórych regionach i środowiskach.

Ekipie przygotowującej Synod Biskupów zależy też na tym, by dzielić się pozytywnymi doświadczeniami. Nowa ewangelizacja wcale bowiem nie jest taka nowa. Przygotowywał do niej już Paweł VI, a jako program duszpasterski pojawia się na początku pontyfikatu Jana Pawła II. Po raz pierwszy Papież-Polak wspomina o niej w czasie swej pierwszej wizyty w Ojczyźnie. Od przeszło 30 lat różne Kościoły lokalne, zgromadzenia zakonne, a w szczególności ruchy próbują wprowadzać ją w życie. W watykańskim dokumencie stawia się pytanie, jakie rozwiązania się sprawdziły, co się nie powiodło, na jakie przeszkody i opory natrafia nowa ewangelizacja.

Nowe głoszenie Ewangelii wpisuje się w już istniejące formy duszpasterstwa. „Lineamenta” zachęcają zatem do refleksji nad ich skutecznością. Szczególną uwagę poświęca się inicjacji chrześcijańskiej oraz katechezie. Autorzy dokumentu przyznają, że jest on poszukiwaniem programu duszpasterskiego dla współczesnego Kościoła. Patrząc jednak na początki Kościoła podkreślają, że to Duch Święty jest głównym podmiotem misyjnej działalności. Stąd również rozpoczynające się właśnie ogólnokościelne konsultacje na temat nowej ewangelizacji muszą być

przede wszystkim wspólnym wsłuchiowaniem się w Boga, aby poznać, czego dzisiaj chce On od swego Kościoła. (RV)

\* \* \* \* \*

## **Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej**

### **Lineamenta (fragmenty)**

XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów

#### **2. Obowiązek ewangelizacji**

Kościół, który głosi i przekazuje wiarę naśladuje działanie samego Boga, który udziela się światu, dając swego Syna, żyje w komunii trynitarniej, wylewa Ducha Świętego, aby komunikować się z ludzkością. Aby ewangelizacja była echem tej Boskiej komunikacji, Kościół musi pozwolić, by kształtowało go działanie Ducha, i upodobnić się do Chrystusa ukrzyżowanego, który objawia światu oblicze miłości i jedności Boga. W ten sposób odkrywa na nowo swoje powołanie jako *Ecclesia mater*, rodząca Bogu dzieci, przekazując wiarę, ucząc miłości, z której rodzą się i którą karmią się jej synowie i córki.

W centrum owego przepowiadania znajduje się Jezus Chrystus, w którego wierzymy i o którym dajemy świadectwo. Przekazywać wiarę oznacza zasadniczo przekazywać Pismo Święte, a przede wszystkim Ewangelie, które pozwalają poznać Jezusa, Pana.

To właśnie Paweł VI, przypominając o priorytecie ewangelizacji, wskazywał wszystkim wiernym: «Nie będzie bez pożytku, jeśli poszczególni wierni i poszczególni głosiciele Ewangelii rozważą na modlitwie to zdanie: Ludzie, choćbyśmy nie głosili im Ewangelii, będą mogli zbawić się na innych drogach, dzięki miłosierdziu Bożemu, ale czy my sami możemy się zbawić, jeśli zaniechamy jej głoszenia z powodu gnuśności, lęku, «wstydzania się Ewangelii» — jak pisał św. Paweł — lub kierowania się fałszywymi poglądami?». Pytanie, którym kończy się *Evangeliæ nuntiandi*, brzmi w naszych uszach jako swoista egzegeza słów św. Pawła, które zacytowaliśmy na wstępie i które pomagają nam dojść do samej istoty tematu, którym chcemy się zająć w tym dokumencie: absolutna nadrzędność zadania ewangelizacji dla dzisiejszego Kościoła. Konfrontowanie naszych doświadczeń i przyzwyczajzeń z ewangelizacją jest użyteczne nie tylko ze względów czysto funkcjonalnych, aby poprawić nasze działanie i strategie głoszenia. W głębszym sensie pozwala ono pytać się, o jakość naszej wiary, o to na ile czujemy się i jesteśmy chrześcijanami, uczniami Jezusa Chrystusa posłanymi na świat, aby Go głosić, być świadkami pełnymi Ducha Świętego (por. Łk 24, 48 n; Dz 1, 8), których powołaniem jest nauczanie ludzi wszystkich narodów (por. Mt 28, 19 n).

Słowa uczniów z Emaus (por. Łk 24, 13-35) w sposób emblematyczny ukazują możliwość takiego głoszenia Chrystusa, które skazane jest na niepowodzenie, ponieważ nie jest w stanie przekazywać życia. Dwaj uczniowie z Emaus głoszą umarłego (por. Łk 24, 21-24), opowiadają o swej frustracji i utracie nadziei. Pokazują oni, że w Kościele zawsze istnieje niebezpieczeństwo takiego głoszenia, które nie przekazuje życia, lecz zamyka w śmierci zarówno głoszonego Chrystusa, jak i głosicieli oraz adresatów orędzia. Pytanie o przekaz wiary, który nie jest przedsięwzięciem indywidualistycznym i podejmowanym w pojedynkę, lecz wydarzeniem wspólnotowym, kościelnym, nie potrzebuje odpowiedzi wskazujących na potrzebę wypracowania skutecznych strategii przekazu czy skupienia się na analizie jej odbiorców, na przykład młodych, lecz musi zostać podjęte jako pytanie dotyczące podmiotu, któremu zostało powierzone to duchowe zadanie. Musi się stać pytaniem Kościoła o siebie samego. Wymaga to, by problem został podjęty nie w sposób powierzchowny, lecz odpowiedni, ponieważ dotyczy on Kościoła całego w swoim istnieniu i w swym działaniu. I być może w ten sposób będzie można przyjąć do wiadomości fakt, że problem bezowocności dzisiejszej ewangelizacji, współczesnej katechezy, jest problemem eklezjologicznym, w którym chodzi o umiejętność lub nieumiejętność kształtowania Kościoła jako prawdziwej wspólnoty, autentycznego braterstwa, jako ciała, a nie maszyny czy przedsiębiorstwa.

«Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury». To stwierdzenie Soboru Watykańskiego II streszcza w sposób prosty i pełny Tradycję Kościoła: Kościół jest misyjny ponieważ swymi korzeniami wyrasta on z misji Jezusa Chrystusa oraz misji Ducha Świętego,

zgodnie z zamysłem Boga Ojca. Ponadto Kościół jest misyjny ponieważ uznaje te swoje początki, stając się ich podmiotem, głosicielem i świadkiem tego Objawienia Bożego, a także gromadząc lud Boży rozproszony, aby mogło się spełnić proroctwo proroka Izajasza, którego adresatem, jak sądzili Ojcowie Kościoła, jest Kościół: «Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego mieszkania, nie krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki! Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody oraz zaludni opuszczone miasta» (Iz 54, 2-3).

Słowa apostoła Pawła: «Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9, 16), mogą być zatem odnoszone wciąż na nowo do Kościoła jako całości. Jak nam przypomina Papież Paweł VI: «nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest pierwszorzędnym i naturalnym posłannictwem Kościoła; nakaz ten i posłannictwo zobowiązuje tym bardziej w dobie wielkich i poważnych przemian w dzisiejszym społeczeństwie. Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji».

W tej dwojakiej dynamice misyjnej i ewangelizacyjnej Kościół nie jest więc jedynie inicjatorem, podmiotem głoszenia, ale jego rola polega również na refleksyjnym słuchaniu i byciu uczniem. Jako ewangelizator Kościół zaczyna od ewangelizowania siebie samego. Kościół wie, że jest widzialnym owocem tego nieprzerwanego dzieła ewangelizacji, które Duch prowadzi na przestrzeni dziejów, aby lud zbawionych świadczył o żywej pamięci Boga Jezusa Chrystusa. I dziś z jeszcze większym przekonaniem możemy potwierdzić tę naszą pewność, ponieważ wyrastamy z dziejów, które zapisały dla nas wspaniałe karty odwagi, oddania, śmiałości, wycucia i mądrości; karty te odbiły się wielkim echem i pozostawiły liczne ślady w tekstach, modlitwach, wzorcach i modelach pedagogicznych, duchowościach, drogach inicjacji w wiarę, dziełach i instytucjach wychowawczych.

### **5. «Nowa ewangelizacja». Wyjaśnienie definicji**

Choć «nowa ewangelizacja» jest już pojęciem powszechnie znanym i dość dobrze przyswojonym, faktem pozostaje, że pojęcie to pojawiło się niedawno w refleksji kościelnej i duszpasterskiej, a zatem w znaczeniu nie zawsze jasnym i definitywnie ustalonym. Wprowadził je Papież Jan Paweł II, po raz pierwszy – bez specjalnego rozgłosu i niemal nie spodziewając się, jaką rolę odegra ono w przyszłości – w czasie swej podróży apostołskiej do Polski. Potem pojęcie «nowej ewangelizacji» pojawiało się i było przez niego podejmowane przede wszystkim w nauczaniu skierowanym do Kościołów w Ameryce Łacińskiej. Papież Jan Paweł II posługiwał się tym pojęciem, aby w ten sposób dać nowy rozmach; wprowadził je jako sposób na przekaz energii z myślą o nowym zapale misyjnym i ewangelizacyjnym. Tak mówił do biskupów Ameryki Łacińskiej: «Obchody 500-lecia ewangelizacji nabiorą pełnego znaczenia, jeśli będzie im towarzyszyło nowe zaangażowanie ze strony was jako biskupów, oraz waszych kapłanów i wiernych; zaangażowanie na pewno nie w reewangelizację, lecz w nową ewangelizację. Nową w swym zapale, w metodach i w przejawach». Nie chodzi tu o ponowne wykonanie czegoś, co zostało źle zrobione lub się nie sprawdziło, tak jakby nowe działanie było osądzeniem poprzedniego, stwierdzeniem jego niepowodzenia. Nowa ewangelizacja nie ma być kopią pierwszej, nie chodzi tu jedynie o powtórkę, lecz o odwagę próbowania nowych dróg, w obliczu nowych okoliczności, w których Kościół ma głosić dzisiaj Ewangelię. W tym okresie kontynent latynoamerykański musiał się zmierzyć z nowymi wyzwaniami (szerzenie się ideologii komunistycznej, pojawianie się sekt); nowa ewangelizacja jest działalnością śledzącą proces rozeznania, w którym Kościół w Ameryce Łacińskiej ma odczytywać i oceniać swą sytuację.

W tym znaczeniu pojęcie to zostało wprowadzone i zaproponowane w nauczaniu Papieża Jana Pawła II skierowanym do Kościoła powszechnego: «Dziś Kościół musi stawić czoło innym wyzwaniom, kierując się ku nowym horyzontom zarówno w pierwszej misji wśród narodów, jak i w nowej ewangelizacji ludów, którym Chrystus był już przepowiadany. Dziś od wszystkich chrześcijan, od wszystkich Kościołów partykularnych i od Kościoła powszechnego wymaga się tej samej odwagi, jaka pobudzała misjonarzy przeszłości, tej samej gotowości do słuchania głosu Ducha Świętego»: nowa ewangelizacja jest czynnością przede wszystkim duchową, umiejętnością uobecniania dziś przez nas odwagi i mocy pierwszych chrześcijan, pierwszych misjonarzy. Jest to

zatem czynność, która wymaga przede wszystkim procesu rozeznania w kwestii, na ile chrześcijaństwo jest dziś zdrowe, a także oceny uczynionych już kroków i napotkanych trudności. Tak to sprecyzował sam Papież Jan Paweł II: «Dziś Kościół musi uczynić wielki krok naprzód na drodze ewangelizacji, wkroczyć w nowy etap historii swojego misyjnego dynamizmu. W świecie, który dzięki pokonaniu odległości staje się coraz mniejszy, wspólnoty kościelne powinny utrzymywać między sobą łączność, wzajemnie wspierać swe siły i dzielić się środkami, razem się angażować w jedną, wspólną misję przepowiadania Ewangelii i życia wedle jej wskazań. «Tak zwane młode Kościoły potrzebują — zdaniem Ojców synodalnych — siły właściwej Kościołom starym, te zaś z kolei potrzebują świadectwa i zapału Kościołów młodych; w ten sposób poszczególne Kościoły wzajemnie czerpią z bogactwa swoich zasobów»».

Potrąfimy już zatem dostrzec ową dynamiczną czynność, która kryje się pod pojęciem «nowej ewangelizacji»: używa się tego pojęcia na oznaczenie dążenia do odnowy, którą ma przejść Kościół, aby mógł sprostać wyzwaniom, które dzisiejszy kontekst społeczny i kulturowy stawia przed wiarą chrześcijańską, jej głoszeniem i świadczeniem o niej, w konsekwencji poważnych przemian, które mają dziś miejsce. Odpowiedzią Kościoła na te wyzwania nie jest rezygnacja, zamknięcie się w sobie, lecz zapoczątkowanie operacji ożywienia własnego ciała, poprzez postawienie w centrum postaci Jezusa Chrystusa, spotkanie z Nim, który daje Ducha Świętego i siły do głoszenia, zwiastowania Ewangelii na nowe sposoby, zdolne przemówić do współczesnych kultur.

Tak zdefiniowane pojęcie «nowej ewangelizacji» zostało podjęte i zaproponowane w czasie kontynentalnych Zgromadzeń Synodalnych, odbywających się w ramach przygotowań do Jubileuszu Roku 2000, i potwierdziło się jako pojęcie, które zadomowiło się w refleksjach duszpasterskich i kościelnych Kościołów lokalnych. «Nowa ewangelizacja» jest synonimem odrodzenia duchowego życia wiary Kościołów lokalnych; inicjacji procesów rozeznawania przemian, które mają znaczenie dla życia chrześcijańskiego w różnych kontekstach kulturowych i społecznych; ponownego odczytania pamięci wiary; podjęcia się nowych zobowiązań i przyjęcia nowych sił z myślą o radosnym i udzielającym się innym głoszeniu Ewangelii Jezusa Chrystusa. Dość syntetycznie i wzorcowo ujął to Jan Paweł II zwracając się do Kościoła w Europie: «Zgromadzenie Specjalne dostrzegło pilną konieczność «nowej ewangelizacji» ze świadomością, że «Europa nie powinna dzisiaj tylko odwoływać się do swojej chrześcijańskiej przeszłości. Musi także nauczyć się znów kształtować swoją przyszłość w spotkaniu z Osobą i orędziem Jezusa Chrystusa»».

Choć pojęcie to jest już dziś rozpowszechnione i dobrze znane, nie zdołało się ono w pełni zadomowić we współczesnych debatach zarówno w Kościele, jak i w kulturze. Podchodzi się do niego z pewną rezerwą jakby pojęcie to miało służyć do potępienia niektórych rozdziałów niedawnej historii Kościołów lokalnych i zdystansowania się od nich. Niektórzy podejrzewają, że za pojęciem «nowa ewangelizacja» kryje się wola nowych aktów prozelityzmu ze strony Kościoła, przede wszystkim w odniesieniu do innych wyznań chrześcijańskich. Sądzi się, że pojęcie to wprowadza zmianę w postawie Kościoła względem niewierzących, którzy stają się odąd przedmiotem nacisku, a nie partnerami w ramach dialogu, w którym łączy nas to samo człowieczeństwo i poszukiwanie prawdy o naszym istnieniu. Tym ostatnim zastrzeżeniem dał posłuch Papież Benedykt XVI w czasie podróży apostołskiej do Czech i tak na nie odpowiedział: «Nasuwają mi się słowa z księgi proroka Izajasza, które Jezus przytacza mówiąc, że świątynia powinna być domem modlitwy dla wszystkich narodów (por. Iz 56, 7; Mk 11, 17). Miał on na myśli tak zwany dziedziniec pogan, z którego wypędził ludzi interesu, by zrobić wolne miejsce dla pogan, co pragnęli modlić się tam do jedyne Boga, choć nie mogli uczestniczyć w tajemnicy, do której sprawowania przeznaczone było wewnątrz świątyni. Miejsce modlitwy dla wszystkich narodów: w ten sposób myślano o osobach znających Boga — jeśli tak można powiedzieć — tylko z oddali; o osobach, których nie zadowalali ich bogowie, obrzędy i mity, pragnęły one bowiem Czystego i Wielkiego, choć Bóg pozostawał dla nich «Nieznany Bogiem» (por. Dz 17, 23). Musieli oni mieć możliwość modlenia się do nieznanego Boga, nawiązując jednakże więź z prawdziwym Bogiem, mimo różnego rodzaju ciemności. Uważam, że Kościół powinien również dzisiaj otworzyć swego rodzaju «dziedziniec pogan», gdzie będą mogli w jakiś sposób zbliżyć się do Boga ludzie, którzy Go nie znają, zanim znajdą drogę do Jego tajemnicy, której służy życie wewnętrzne Kościoła».

Nam, wierzącym, musi też leżeć na sercu los ludzi, którzy określają się jako agnostycy czy ateści. Być może budzi w nich lęk mówienie o nowej ewangelizacji, jakby oznaczało to, że muszą się stać przedmiotem misji. Jednakże kwestia Boga pozostaje aktualna również dla nich. Poszukiwanie Boga to jeden z głównych motywów powstania zachodniego monastycyzmu, a wraz z nim kultury zachodniej. Pierwszy krok ewangelizacji polega na podtrzymywaniu przy życiu tegoż poszukiwania. Trzeba prowadzić dialog nie tylko z religiami, ale również z tymi, którzy utrzymują, że religia jest czymś nienormalnym.

Obraz «dziedzińca pogan» został nam dany jako dodatkowy element do refleksji nad «nową ewangelizacją». Pokazuje on, że jest ona odwagą chrześcijan, która nigdy się nie poddaje, w sposób pozytywny szuka wszelkich sposobów, by nawiązać takie formy dialogu, które podejmują najgłębsze oczekiwania człowieka i jego pragnienie Boga. Odwaga ta pozwala postawić pytanie o Boga wewnątrz tych kontekstów, dzieląc się własnym doświadczeniem poszukiwań i przedstawiając spotkanie z Ewangelią Jezusa Chrystusa jako dar. Taka umiejętność i postawa wymaga w pierwszym stadium poznania samego siebie i oczyszczenia, by uznać w sobie elementy lęku, znużenia, głuchoty, polegania na sobie, jakie mogła w nas zaszczyć kultura, w której żyjemy. W drugim stadium niezbędne jest przebudzenie, przystąpienie do działania dzięki pomocy Ducha Świętego, w dążeniu do takiego doświadczenia Boga jako Ojca, które żywe spotkanie z Chrystusem pozwala nam głosić wszystkim ludziom. Stadia te nie są następującymi po sobie w czasie etapami, lecz duchowymi bodźcami, które uobecniają się na zmianę w ciągu całego życia chrześcijanina. Apostoł Paweł mówi o tym, kiedy opisuje doświadczenie wiary jako wyzwolenie «spod władzy ciemności» oraz wejście «do królestwa umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie - odpuszczenie grzechów» (Kol 1, 13-14; por. też Rz 12, 1-2). Tak więc owa odwaga nie jest dla chrześcijaństwa czymś całkiem nowym czy nigdy niespotykanym. Jej świadectwa napotykaemy już w piśmiennictwie patrystycznym.

## **6. Konteksty nowej ewangelizacji**

Nowa ewangelizacja jest zatem postawą śmiałości, odważnym sposobem postępowania. Jest zdolnością chrześcijaństwa do odczytania i zrozumienia nowych kontekstów, które pojawiły się w ostatnich dziesięcioleciach w ramach dziejów ludzkości, aby w nich się zadomowić i przemienić je w miejsca świadectwa i głoszenia Ewangelii. Owe konteksty były już wiele razy analitycznie badane i opisywane; chodzi tu o konteksty społeczne, kulturowe, gospodarcze, polityczne, religijne.

W pierwszym rzędzie trzeba wskazać na głęboki kontekst kulturowy. Żyjemy w epoce głębokiej sekularyzacji, w której zatracono umiejętność słuchania i rozumienia słów Ewangelii jako przesłania żywego i ożywczego. Sekularyzacja zakorzeniła się w sposób szczególny w świecie zachodnim, jest owocem wydarzeń i ruchów społecznych oraz nurtów myślowych, które głęboko naznaczyły historię i tożsamość. Dziś prezentuje się ona w naszych kulturach w postaci pozytywnego obrazu wyzwolenia, możliwości wyobrażenia sobie życia świata i ludzkości bez odniesienia do transcendencji. W ostatnich latach nie przybiera już tak bardzo postaci publicznych i radykalnych wystąpień wymierzonych wprost przeciwko Bogu, religii i chrześcijaństwu, choć w niektórych przypadkach również ostatnio można było usłyszeć takie antychrześcijańskie, antyreligijne i antyklerykalne akcenty. Przybrała ona charakter raczej mniej nachalny, dzięki czemu owa forma kulturowa mogła zdominować codzienne życie ludzi i ukształtować mentalność, w której Bóg jest praktycznie nieobecny, zupełnie lub częściowo, w życiu i świadomości człowieka. W takiej formie sekularyzacja mogła przeniknąć do życia chrześcijan i wspólnot Kościoła, stając się dla wierzących już nie tylko zagrożeniem z zewnątrz, lecz areną codziennej konfrontacji. Przejawia się w tym tak zwana kultura relatywizmu. Ma to także poważne konsekwencje antropologiczne, które podważają nawet najbardziej podstawowe doświadczenia człowieka, jak relacja między mężczyzną i kobietą czy sens rodzenia i śmierci.

Cechy zsekularyzowanego sposobu pojmowania życia znaczą również codzienne postępowanie wielu chrześcijan, którzy często okazują się podatni na wpływy czy wręcz uwarunkowani kulturą obrazu, z jej sprzecznymi wzorcami i bodźcami. Dominująca mentalność hedonistyczna i konsumpcjonistyczna skłania ich do powierzchownego stylu życia i egocentryzmu, któremu niełatwo jest się przeciwstawić. «Śmierć Boga» głoszona w minionych dziesięcioleciach przez wielu intelektualistów ustępuje miejsca jałowemu indywidualizmowi. Niebezpieczeństwo

zatracenia również najbardziej podstawowych elementów wiary jest realne, a konsekwencją tego może być duchowe obumieranie i oschłość serca, albo przeciwnie, w zastępcze formy przynależności religijnej czy rozmytej duchowości. W takim kontekście, nowa ewangelizacja prezentuje się jako bodziec, którego potrzebują wspólnoty znużone i przemęczone, aby na nowo odkryć radość doświadczenia chrześcijańskiego i powrócić do «pierwotnej miłości», która została zatracona (Ap 2, 4), aby potwierdzić naturę wolności w poszukiwaniu Prawdy.

Z drugiej strony w innych regionach świata zauważa się pokrzepiające odrodzenie religijności. Wiele aspektów pozytywnych ponownego odkrycia Boga i sakralności w wielu religiach zostało przyćmionych przez fundamentalizmy, które nierzadko manipulują religią, by uzasadnić stosowanie przemocy, a nawet terroryzm. Jest to poważne nadużycie. «Nie można uciekać się do przemocy w imię Boga». Ponadto stałym wyzwaniem jest szerzenie się sekt.

Obok tego pierwszego kontekstu kulturowego, możemy jeszcze wskazać na drugi kontekst, bardziej społeczny: wielkie zjawisko migracji, które coraz bardziej skłania ludzi do porzucenia swego rodzimego kraju i życia w środowiskach zurbanizowanych, co zmienia geografę etniczną naszych miast, narodów i kontynentów. Prowadzi to do spotkania i wymieszania kultur, czego nasze społeczeństwa nie znały od stuleci. Dochodzi do skażenia i rozpadu podstawowych punktów odniesienia w życiu, wartości, dla których można się poświęcać, więzów, poprzez które jednostki kształtują swą tożsamość i odkrywają sens życia. Kulturową konsekwencją tych procesów jest atmosfera skrajnej niestabilności i «płynności», w której jest coraz mniej miejsca na wielkie tradycje, w tym również religijne, oraz na realizację ich zadania, jakim jest obiektywne określanie sensu dziejów i tożsamości jednostek. Z tym kontekstem społecznym związane jest zjawisko określane mianem globalizacji. Rzeczywistość ta nie jest łatwa do zrozumienia i wymaga od chrześcijan wielkiego trudu rozeznania. Można w niej widzieć zjawisko negatywne, jeśli interpretuje się ją w sposób deterministyczny, związany jedynie z wymiarem ekonomicznym i gospodarczym; można w niej widzieć etap rozwoju, w którym ludzkość uczy się rozwijać nowe formy solidarności i nowe sposoby współuczestnictwa w rozwoju wszystkich ku dobru. Nowa ewangelizacja w takim kontekście uświadamia nam, że nowa misja nie jest już ruchem z Północy na Południe czy z Zachodu na Wschód, ponieważ potrzeba uwolnić się od granic geograficznych. Dziś misja trwa na wszystkich pięciu kontynentach. Musimy nauczyć się rozpoznawać również u nas miejsca i środowiska, którym wiara jest obca, ponieważ nigdy się z nią tam nie spotkano, a nie tylko dlatego, że ją tam porzuciono. Uwolnić się od granic oznacza mieć siłę postawić pytanie o Boga w tych wszystkich procesach spotkania, wymieszania, przebudowy tkanki społecznej, które zachodzą obecnie w każdym naszym środowisku lokalnym.

To głębokie wymieszanie kultur jest tłem trzeciego kontekstu, który ma coraz bardziej decydujący wpływ na życie osób i świadomość zbiorową. Chodzi tu o wyzwanie środków społecznego przekazu, które dają dziś wielkie możliwości i stanowią dla Kościoła jedno z podstawowych wyzwań. Początkowo kontekst ten był właściwy jedynie dla krajów o wysoko rozwiniętej gospodarce, dziś jest on w stanie wywierać wpływ również na rozległe obszary krajów rozwijających się. Obecnie nie ma już na świecie miejsca, do którego nie mogła by dotrzeć i naznaczyć swym wpływem kultura medialna i cyfrowa, która coraz bardziej staje się «miejscem» życia publicznego i doświadczenia społecznego. Rozprzestrzenianie się tej kultury przynosi niewątpliwie korzyści: większy dostęp do informacji, większą możliwość poznania i wymiany, możliwość nowych form solidarności, kształtowania kultury o wymiarach coraz bardziej światowych, dzięki czemu wartości i największe osiągnięcia ludzkiej myśli i działalności stają się dziedzictwem wszystkich. Potencjał ten nie może jednak przystępować zagrożeniom, które na skutek nadmiernego rozpowszechnienia takiej kultury już się pojawiły. Ujawnia się głęboki egocentryzm i skupienie się na potrzebach jednostki. Potwierdza się dominacja wymiaru emotywnego w kształtowaniu się relacji i więzów społecznych. Jesteśmy świadkami zatracenia wartości obiektywnej doświadczenia refleksji i myśli, zredukowanego w wielu wypadkach jedynie do roli potwierdzania własnych odczuć. Szerzy się postępujące wyobcowanie etycznego i politycznego wymiaru życia, który redukuje inność do roli zwierciadła i widza moich działań. Ostatecznym punktem, do którego mogą prowadzić te zagrożenia, jest tak zwana kultura efemeryczności, natychmiastowości, pozorów, czyli społeczeństwo niezdolne do pamięci i do przyszłości. W takim kontekście nowa ewangelizacja wymaga od chrześcijan odwagi, by zadomowić się na tych «nowych areopagach», znajdując środki i sposoby na to, by również w tych ultranowoczesnych

miejscach było obecne dziedzictwo edukacji i mądrości, które przechowuje tradycja chrześcijańska.

Czwarty kontekst, który wraz ze swymi przemianami określa działalność ewangelizacyjną Kościoła ma charakter gospodarczy. Wielokrotnie magisterium papieży potępiało postępującą nierównowagę między Północą i Południem w dostępie do zasobów i ich dystrybucji, jak i w niszczeniu stworzenia. Przeciagający się kryzys gospodarczy, w którym się znajdujemy, wskazuje na problem korzystania z zasobów materialnych. Z trudem usiłuje się znaleźć reguły światowego rynku, zdolne chronić bardziej sprawiedliwego współzycia. Choć codzienny przekaz medialny poświęca coraz mniej miejsca postrzeganiu tej problematyki z punktu widzenia ubogich, wiele oczekuje się od Kościołów na polu uwrażliwiania i konkretnych działań.

Piąty kontekst to nauka i technika. Żyjemy w epoce, która nie ocknęła się jeszcze z euforii po kolejnych osiągnięciach w tych dziedzinach. Wszyscy możemy doświadczyć w codziennym życiu korzyści, które przynoszą ten nowe postępy. Wszyscy jesteśmy od nich coraz bardziej zależni. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że nauka i technika staną się nowymi bożkami naszych czasów. W zglobalizowanym i cyfrowym świecie nauka z łatwością może się stać nową religią, do której będziemy się zwracać z pytaniami o prawdę i sens, mogąc od niej otrzymać tylko odpowiedzi częściowe i nieadekwatne. Jesteśmy świadkami powstania nowych form gnozy, które traktują technikę jako formę mądrości, w poszukiwaniu magicznej organizacji życia, funkcjonującej jako wiedza i jako sens. Widzimy, jak utwierdzają się nowe formy kultu. Wykorzystują one w celach terapeutycznych praktyki religijne, na które ludzie są dziś gotowi przystać, przybierając postać religii sukcesu i natychmiastowej gratyfikacji.

Szósty w końcu kontekst jest polityczny. Przemiany, które dokonały się od Soboru Watykańskiego II można słusznie określić mianem epokowych. Wraz z kryzysem ideologii komunistycznej zakończył się podział świata zachodniego na dwa bloki. Zyskała na tym sprawa wolności religijnej i możliwa się stała odbudowa Kościołów o dawnej tradycji. Pojawienie się na światowej arenie nowych podmiotów gospodarczych, politycznych i religijnych, jak świat islamski, świat azjatycki, doprowadziło do powstania niespotykanej dotąd i całkiem nieznannej sytuacji, która odznacza się wielkim potencjałem, lecz również wieloma zagrożeniami i nowymi pokusami dominacji i władzy. W tym kontekście zaangażowanie na rzecz pokoju, rozwoju i wyzwolenia narodów; doskonalenie form rządu światowego i krajowego; kształtowanie możliwych form słuchania, współistnienia, dialogu i współpracy między różnymi kulturami i religiami; zachowanie praw człowieka i narodów, a w szczególności mniejszości; wspieranie najsłabszych; ochrona stworzenia i zaangażowanie na rzecz przyszłości naszej planety – wszystko są to tematy i dziedziny, które należy oświecić światłem Ewangelii.

### ***7. Jako chrześcijanie w obliczu tych nowych kontekstów***

To normalne, że pierwszą reakcją na takie przemiany jest oszołomienie i lęk, konfrontowane z transformacjami, które kwestionują naszą tożsamość i naszą wiarę aż do najgłębszych fundamentów. Czymś naturalnym jest więc przyjęcie owej krytycznej postawy rozeznania, do której wielokrotnie wzywał Papież Benedykt XVI, kiedy zachęcał nas do ponownego odczytania chwili obecnej w perspektywie nadziei, którą przynosi w darze chrześcijaństwo. Ucząc się na nowo, czym jest nadzieja, chrześcijanie będą mogli działać, w kontekście swej wiedzy i doświadczeń, dialogując z innymi ludźmi, przeczuwając, co mogą zaoferować w darze światu, czym mogą się dzielić, czego mogą się podjąć, aby jeszcze lepiej wyrazić ową nadzieję, a w jakich kwestiach natomiast należy stawić opór. Nowe konteksty, z którymi mamy się skonfrontować, wymagają przeprowadzenia krytyki stylów życia, struktur myśli i wartości, języków komunikacji. Owa krytyka będzie też musiała funkcjonować zarazem jako autokrytyka współczesnego chrześcijaństwa, które wciąż na nowo musi się uczyć rozumieć siebie wychodząc od własnych korzeni.

W tym właśnie tkwi specyfika i moc tego narzędzia, jakim jest nowa ewangelizacja: trzeba patrzeć na te konteksty, na te zjawiska, umiając przewyciężyć warstwę emotywną oceny obronnej i załęknionej, aby w sposób obiektywny dostrzec przejawy, wyzwania i kruchość tego, co nowe. «Nowa ewangelizacja» oznacza zatem starać się w naszych Kościołach lokalnych wypracowywać sposoby odczytywania wspomnianych powyżej zjawisk w taki sposób, by nadzieję Ewangelii przełożyć na słowa, które można wprowadzić w życie. Oznacza to, że Kościół się

buduje, kiedy godzi się stawić czoło tym wyzwaniom, stając się coraz bardziej twórcą cywilizacji miłości.

Ponadto, «nowa ewangelizacja» oznacza mieć odwagę postawić pytanie o Boga wewnątrz tych wszystkich problemów, realizując specyfikę misji Kościoła i ukazując w ten sposób, jak perspektywa chrześcijańska oświeca w sposób oryginalny wielkie problemy dziejów. Nowa ewangelizacja domaga się od nas, byśmy konfrontowali się z tymi kontekstami, nie zamykając się w naszych wspólnotach i naszych instytucjach, lecz podejmując wyzwanie, jakim jest wejście w te konteksty, aby zabrać głos i od wewnątrz wnieść nasze świadectwo. Taką formę *martyria* chrześcijańska przyjmuje w dzisiejszym świecie, godząc się na konfrontację również z tymi niedawnymi formami agresywnego ateizmu czy skrajnej sekularyzacji, której celem jest usunięcie kwestii Boga z życia człowieka.

W takim kontekście «nowa ewangelizacja» oznacza dla Kościoła wspieranie z przekonaniem dążeń do jedności wszystkich chrześcijan w ukazywaniu światu profetycznej i przemieniającej mocy ewangelicznego orędzia. Sprawiedliwość, pokój, zgodne współistnienie między narodami, ochrona stworzenia to słowa, które naznaczyły ekumeniczną drogę w ostatnich dziesięcioleciach. Wszyscy chrześcijanie oferują je światu jako miejsca, w których ma się pojawić kwestia Boga w życiu ludzi. Słowa te nabierają bowiem swego najbardziej prawdziwego znaczenia jedynie w świetle i w perspektywie słowa miłości, które Bóg wypowiedział do nas w swym Synu Jezusie Chrystusie.

### **9. Nowe sposoby bycia Kościołem**

Te nowe warunki misji pozwalają nam zrozumieć, że pojęcie «nowej ewangelizacji» oznacza w końcu potrzebę określenia nowych przejawów ewangelizacji, aby być Kościołem wewnątrz aktualnych kontekstów społecznych i kulturowych, które tak bardzo się zmieniają. Tradycyjne i dobrze utrwalone wyobrażenia o ewangelizacji – które umownie stosowało podział na «kraje chrześcijańskie» i «ziemie misyjne» – dziś pomimo swej pojęciowej jasności okazują się być niewystarczające. Są one zbyt uproszczone i odnoszą się do sytuacji, która przemija, by móc funkcjonować jako wzorce odniesienia w budowaniu dzisiejszych wspólnot chrześcijańskich. Potrzeba, by praktyka chrześcijańska ukierunkowała refleksję w żmudnej pracy kształtowania nowego modelu bycia Kościołem, który uniknie pułapek sekciarstwa i «religii obywatelskiej», pozwoli w kontekście postideologicznym, takim jak nasz, zachować formę Kościoła misyjnego. Innymi słowy, Kościół potrzebuje, by w wielości swych postaci, nie zatracić oblicza Kościoła «domowego, ludowego». Nawet kiedy jest mniejszością czy podlega dyskryminacji, Kościół nie może zatracić swej umiejętności udziału w codziennym życiu człowieka, by z tego miejsca głosić ożywcze przesłanie Ewangelii. Jak mówił Papież Jan Paweł II, «nowa ewangelizacja» oznacza odbudowę chrześcijańskiej tkanki społeczeństwa, poprzez odrodzenie tkanki samych wspólnot chrześcijańskich; oznacza to pomagać Kościołowi, by nadal był obecny «pośród swych synów i córek», aby animować ich życie i prowadzić do Królestwa, które przychodzi.

Wielką pomocą w owym dziele rozeznania mogą być katolickie Kościoły wschodnie i wszystkie wspólnoty chrześcijańskie, które w swej niedawnej przeszłości doświadczyły bądź nadal doświadczały konspiracji, prześladowań, marginalizacji, nietolerancji etnicznej, ideologicznej czy religijnej. Ich świadectwo wiary, ich wytrwałość, umiejętność stawiania oporu, solidność ich nadziei, intuicje zawarte w niektórych praktykach duszpasterskich, są darem, którym należy się dzielić, aby pomóc tym wspólnotom chrześcijańskim, które mając za sobą wspaniałą przeszłość, żyją dziś w znużeniu i rozproszeniu. Dla Kościołów, które nie są przyzwyczajone do przeżywania swej wiary będąc mniejszością, niewątpliwym darem jest możliwość zapoznania się z doświadczeniami, zaszczipiającymi ufność niezbędną dla ożywienia, którego wymaga nowa ewangelizacja.

Nastał czas nowej ewangelizacji również dla świata zachodniego, gdzie wielu z tych, którzy otrzymali chrzest, nie ma już kompletnie nic wspólnego z życiem chrześcijańskim. Coraz więcej jest tam ludzi, którzy choć zachowują wprawdzie pewną więź z wiarą, słabo i źle znają jej fundamenty. Często wyobrażenie o wierze chrześcijańskiej jest kształtowane przez karykatury i stereotypy rozpowszechniane przez kulturę, w postawie obojętnego dystansu, jeśli nie otwartej kontestacji. Nadszedł czas na nową ewangelizację tego Zachodu, gdzie «całe kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnotom wiary żywej i



dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zubożenia, sekularyzmu i ateizmu. Chodzi tu przede wszystkim o kraje i narody należące do tak zwanego Pierwszego Świata, w których dobrobyt materialny i konsumizm, aczkolwiek przemieszane z sytuacjami zastraszającej nędzy i ubóstwa, sprzyjają i hołdują zasadzie: «żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał».

Wspólnoty chrześcijańskie muszą umieć zareagować odpowiedzialnie i z odwagą na tę potrzebę odnowy, którą stawia przed Kościołem transformacja kontekstu kulturowego i społecznego. Muszą się one nauczyć, jak opanować i realizować tę długofalową przemianę, zachowując jako punkt odniesienia nakaz ewangelizacji.

### **10. Pierwsza ewangelizacja, troska duszpasterska, nowa ewangelizacja**

Misyjne posłanie, którym kończy się Ewangelia (por. Mk 16, 15 n; Mt 28, 19 n; Łk 24, 48 n), jest dalekie od swej realizacji; weszło w nową fazę. Już Papież Jan Paweł II przypominał, że «granice pomiędzy opieką duszpasterską nad wiernymi, nową ewangelizacją i specyficzną działalnością misyjną nie dadzą się wyraźnie określić i nie jest do pomyślenia, by tworzyć między nimi bariery czy zamknięte przedziały. [...] Kościoły o chrześcijaństwie dawnej daty, zmagając się z dramatycznym zadaniem nowej ewangelizacji, coraz lepiej rozumieją, że nie mogą być misyjne względem niechrześcijan innych krajów i kontynentów, jeśli nie zatroszczą się poważnie o niechrześcijan we własnym domu: misyjność *ad intra* jest wiarygodnym znakiem i bodźcem dla misyjności *ad extra* i odwrotnie». Chrześcijanin i Kościół są misjonarzami bądź nie. Kto kocha własną wiarę, stara się o niej świadczyć, przekazywać ją innym, by i oni mogli w niej uczestniczyć. Brak gorliwości misyjnej jest brakiem gorliwości w wierze. I przeciwnie, wiara się umacnia, kiedy jest przekazywana. Słowa Papieża zdają się wyrażać pojęcie nowej ewangelizacji w postaci krytycznego i dość bezpośredniego pytania: czy jesteśmy zainteresowani przekazem wiary i zdobyciem dla wiary niechrześcijan? Czy misja rzeczywiście leży nam na sercu?

Nowa ewangelizacja to nazwa tego nowego zainteresowania Kościoła swą podstawową misją, swą tożsamością i racją bytu. Dlatego jest to rzeczywistość, która nie dotyczy jedynie ściśle określonych regionów, lecz jest to droga, która pozwala wyjaśnić i przemienić w czyn dziedzictwo apostołskie w naszych czasach. Poprzez program nowej ewangelizacji Kościół chce wprowadzić do współczesnego świata i do aktualnych debat swój najbardziej oryginalny i specyficzny temat: głoszenie królestwa Bożego, zainicjowanego przez Jezusa Chrystusa. Nie ma takiej sytuacji kościelnej, która pozwalałaby czuć się wyłączonym z tego programu: pradawne Kościoły chrześcijańskie ze swym problemem faktycznego porzucania wiary przez wielu; nowe Kościoły borykające się z procesami inkulturacji, które wymagają nieustannych weryfikacji, aby wnieść Ewangelię, która oczyszcza i udoskonala, lecz przede wszystkim, by otworzyć te kultury na nowość Ewangelii; ogólniej rzecz biorąc, wszystkie wspólnoty chrześcijańskie, zaangażowane w posługę duszpasterską, która wydaje się coraz trudniejsza i której grozi ryzyko rutyny, nie pomagającej przekazywać powodów, dla których owo duszpasterstwo istnieje.

Nowa ewangelizacja jest zatem synonimem misji; wymaga umiejętności rozpoczynania od nowa, przekraczania granic, poszerzania horyzontów. Nowa ewangelizacja jest przeciwieństwem samowystarczalności i polegania na sobie samym, mentalności *status quo* i takim pojmowaniu duszpasterstwa, które sądzi, że wystarczy dalej postępować tak, jak się postępowało zawsze. Dziś «business as usual» już nie wystarcza. Jak starają się zaznaczyć niektóre Kościoły lokalne, nadszedł czas, by Kościół wezwał swe wspólnoty chrześcijańskie do nawrócenia duszpasterskiego, ukierunkowania swych działań i struktur na misję.

### **11. Spotkanie i zjednoczenie z Chrystusem celem przekazu wiary**

Misyjne posłanie, które uczniowie otrzymali od Pana (por. Mk 16, 15) zawiera wyraźne odniesienie do głoszenia i nauczania Ewangelii («Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem» Mt 28, 20). Apostoł Paweł prezentuje się jako «apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej» (Rz 1, 1). Zadanie Kościoła polega zatem na urzeczywistnieniu *traditio Evangelii*, głoszeniu i przekazie Ewangelii, która jest «mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego» (Rz 1, 16) i która w istocie jest tożsama z Jezusem Chrystusem (por. 1 Kor 1, 24). Mówiąc o Ewangelii nie możemy mieć na myśli jedynie jakiejś książki czy jakiegoś nauczania; Ewangelia to coś znacznie więcej: jest ona Słowem żywym i skutecznym, które urzeczywistnia

to, co znaczy. Nie jest to system prawd wiary i przykazań moralnych, ani tym bardziej program polityczny, lecz jest to osoba: Jezus Chrystus jako ostateczne Słowo Boga, które stało się człowiekiem. Ewangelia jest Ewangelią Jezusa Chrystusa. Nie tylko w tym sensie, że jego treścią jest Jezus Chrystus. O wiele więcej, Jezus Chrystus, poprzez Ducha Świętego jest również promotorem i podstawowym podmiotem jej głoszenia, jej przekazu. Celem przekazu wiary jest zatem urzeczywistnienie tego spotkania z Jezusem Chrystusem, w Duchu, aby dotrzeć do Ojca Jego i naszego, i móc Go doświadczyć.

Przekazywać wiarę oznacza stwarzać w każdym miejscu i w każdym czasie warunki, aby mogło dojść do owego spotkania między ludźmi i Jezusem Chrystusem. Wiara jako spotkanie z osobą Jezusa ma formę relacji z Nim, wspomnienia Go (w Eucharystii) oraz kształtowania w sobie mentalności Chrystusa, w łasce Ducha. Jak to potwierdził Papież Benedykt XVI, «u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie. [...]Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10), miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi». Sam Kościół nabiera własnej formy właśnie poprzez realizację tego zadania głoszenia Ewangelii i przekazywania wiary chrześcijańskiej.

Spodziewanym owocem tego spotkania jest wprowadzenie ludzi w relację Syna z Jego Ojcem, aby poczuć siłę Ducha. Celem przekazu wiary, celem ewangelizacji jest doprowadzenie człowieka «przez Chrystusa do Ojca w Duchu» (por. Ef 2, 18); to właśnie jest doświadczeniem nowości Boga chrześcijańskiego. W tej perspektywie przekazywać wiarę w Chrystusa oznacza stwarzać warunki dla wiary przemyślanej, świętowanej, przeżywanej i przemodlonej; oznacza to włączać w życie Kościoła. Jest to struktura przekazu wiary głęboko zakorzeniona w tradycji Kościoła. Do niej odwołuje się też Katechizm Kościoła Katolickiego, jak również jego kompendium. Czyni to, aby ją potwierdzić, rozważyć, na nowo zaproponować.

### **13. Słowo Boże a przekaz wiary**

Od czasów Soboru Watykańskiego II Kościół katolicki odkrył na nowo, że ów przekaz wiary rozumianej jako spotkanie z Chrystusem urzeczywistnia się poprzez Pismo Święte i żywą Tradycję Kościoła pod kierunkiem Ducha Świętego. W ten sposób Kościół odradza się wciąż na nowo z Ducha. W ten sposób nowe pokolenia otrzymują pomoc w swej drodze na spotkanie z Chrystusem w Jego ciele, co znajduje swój pełny wyraz w liturgii Eucharystii. Centralne znaczenie owej funkcji przekazu wiary zostało ponownie odkryte i ukazane w czasie dwóch ostatnich Zgromadzeń synodalnych. Było to w czasie synodu o Eucharystii, a w szczególności podczas zgromadzenia o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła. Podczas tych dwóch zgromadzeń Kościół został wezwany do rozważenia i pełnego uświadomienia sobie tej głębokiej dynamiki, która utwierdza jego tożsamość: Kościół przekazuje wiarę, którą sam żyje, którą wyznaje i o której daje świadectwo.

Uświadomienie sobie tego oznaczało postawienie przed Kościołem konkretnych zobowiązań i wyzwań, z którymi ma się zmierzyć owo zadanie przekazu wiary. Jest konieczne, aby w ludzkie Bożym dojrzewała większa świadomość roli Słowa Bożego, jego mocy objawiającej i ukazującej intencje Boga względem ludzi, Jego plan zbawienia. Potrzebna jest większa troska o głoszenie Słowa Bożego w zgromadzeniach liturgicznych i bardziej przekonane oddanie się posłudze kaznodziejskiej. Potrzeba bardziej świadomie i z większą ufnością zwracać uwagę na rolę, którą Słowo Boże może odegrać w misji Kościoła, czy to w tej szczególnej chwili głoszenia orędzia zbawienia czy to w chwili bardziej refleksyjnej słuchania i dialogu z kulturami.

Ojcowie synodalni wiele uwagi poświęcili głoszeniu Słowa nowym pokoleniom. «Często widzimy u nich spontaniczne otwarcie się na słuchanie Słowa Bożego oraz szczerze pragnienie poznania Jezusa. [...] To uwrażliwienie na świat młodych zakłada odwagę jasnego głoszenia; powinniśmy pomóc młodym ludziom w poznawaniu Pisma Świętego i bliskim obcowaniu z nim, aby było niczym kompas wskazujący drogę, którą należy iść. Dlatego potrzebują oni świadków i mistrzów, którzy będą iść razem z nimi i prowadzić ich do miłości oraz do tego, aby oni ze swej strony przekazywali Ewangelię, zwłaszcza swoim rówieśnikom, stając się w ten sposób autentycznymi i wiarygodnymi głosicielami Słowa». Podobnie również i Ojcowie synodalni wzywają wspólnoty chrześcijańskie, aby «otwierały drogi inicjacji chrześcijańskiej, które, poprzez

słuchanie Słowa, sprawowanie Eucharystii i miłość braterską przeżywaną we wspólnocie, mogłyby prowadzić do coraz bardziej dojrzałej wiary. Trzeba rozważyć nowe zapotrzebowanie, które wynika z przemieszczania się ludzi i zjawiska migracji, co otwiera nowe perspektywy ewangelizacji, ponieważ migranci nie tylko muszą zostać zewangelizowani, ale sami mogą się stać podmiotem ewangelizacji».

Poprzez właściwe rozłożenie akcentów, refleksje Zgromadzenia Synodalnego przypomniwały wspólnotom chrześcijańskim, że powinny się zastanowić, na ile głoszenie Słowa jest podstawą zadania przekazu wiary: «Trzeba więc coraz bardziej odkrywać konieczność i piękno głoszenia Słowa, aby mogło zapanować królestwo Boże, o którym nauczał sam Chrystus. [...] Wszyscy dostrzegamy, jak ważne jest, by światło Chrystusa oświecało każde środowisko człowieka: rodzinę, szkołę, kulturę, pracę, czas wolny i inne dziedziny życia społecznego. Trzeba głosić nie jakieś słowo pociechy, lecz słowo, które porusza, wzywa do nawrócenia, umożliwia spotkanie z Nim, dzięki któremu rozkwita nowa ludzkość».

#### **14. Pedagogia wiary**

Przekaz wiary nie dokonuje się jedynie poprzez słowa, lecz wymaga relacji z Bogiem przez modlitwę, która jest wiarą w działaniu. W tym wychowaniu do modlitwy decydująca jest liturgia z właściwą sobie rolą pedagogiczną, gdzie podmiotem wychowującym jest sam Bóg, a prawdziwym nauczycielem modlitwy jest Duch Święty.

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów poświęcone katechezie uznało za dar Ducha Świętego – obok wzrostu liczby katechetów oraz ich poświęcenia – dojrzałość przejawiającą się w metodach, które Kościół zdołał wypracować dla realizacji przekazu wiary, by umożliwić ludziom przeżyć spotkanie z Chrystusem. Są to metody, które opierają się na doświadczeniu i angażują osobę. Chodzi tu o metody zróżnicowane, które uaktywniają na różne sposoby umiejętności jednostek, ich obecność w grupach społecznych, ich zwyczaje, zapotrzebowania i poszukiwania. Metody te posługują się inkulturacją jako właściwym sobie narzędziem. Aby uniknąć niebezpieczeństwa rozproszenia i zamieszania w sytuacji tak pluralistycznej i zmiennej, Papież Jan Paweł II przystał na prośbę Ojców synodalnych i ustalił jako regułę, że pluralizm metod katechezy może być przejawem żywotności i geniuszu, jeśli każda z tych metod jest w stanie zaadoptować i przyjąć jako własne podstawowe prawo podwójnej wierności: Bogu i człowiekowi, w tej samej postawie miłości.

Zarazem jednak Synodowi o katechezie zależało bardzo, by nie zatracić korzyści i wartości płynących z przeszłości naznaczonej troską o zagwarantowanie przekazu wiary systematycznej, integralnej, organicznej i uporządkowanej. Z tego względu Synod wskazał dwie podstawowe metody przekazu wiary: katechezę i katechumenat. Dzięki nim Kościół przekazuje wiarę w sposób czynny, zasiewa ją w sercach katechumenów i katechizowanych, aby ożywić ich najgłębsze doświadczenia. Wyznanie wiary otrzymanej od Kościoła (*traditio*), kielkując i rozwijając się w trakcie procesu katechizacji, zostaje odwzajemnione (*redditio*), wzbogacone wartościami różnych kultur. Katechumenat przekształca się w ten sposób w podstawowy ośrodek rozwoju katolicyzmu i zaczyna odnowy Kościoła.

Wskazanie tych dwóch metod – katechezy i katechumenatu – miał pomóc w urzeczywistnieniu tego, co określono mianem «pedagogii wiary». Pojęcie to miało poszerzyć znaczenie katechezy o przekaz wiary. Od czasów Synodu o katechezie, katecheza jest właśnie procesem przekazu Ewangelii, tak jak wspólnota chrześcijańska ją otrzymała, jak ją rozumie, celebrytuje, przeżywa i głosi. «Katecheza wtajemniczająca, mając charakter organiczny i systematyczny, nie sprowadza się do czegoś czysto okolicznościowego lub okazjonalnego; będąc formacją do życia chrześcijańskiego, przekracza – chociaż je obejmuje – czyste nauczanie; mając istotne znaczenie, dąży do tego, co jest «wspólne» dla chrześcijanina, nie zagłębiając się w zagadnienia dyskutowane ani nie przekształcając się w poszukiwanie teologiczne. Będąc, w końcu, wtajemniczeniem, włącza we wspólnotę, która żyje wiarą, celebrytuje ją i o niej świadczy. Realizuje więc równocześnie zadanie wtajemniczenia, wychowania i pouczenia. To bogactwo, związane z katechumenatem dorosłych niewierzących, powinno inspirować inne formy katechezy».

Katechumenat zostaje nam zatem dany jako model, który przyjął w ostatnim czasie Kościół, by nadać formę swym procesom przekazu wiary. Odnowiony przez Sobór Watykański II,

katechumenat został włączony do wielu programów reorganizacji i odnowy katechezy jako pradygmaticzny model kształtowania ewangelizacji. I tak Dyrektorium ogólne o katechizacji ujmuje jego zasadnicze elementy, pozwalając zrozumieć, dlaczego tak wiele Kościołów lokalnych czerpało natchnienie z tego paradygmatu, by zreorganizować własne praktyki głoszenia i rodzenia dla wiary, dając wręcz początek nowemu modelowi, «katechumenatowi postchrzcielnemu»: przypomina on stale całemu Kościołowi funkcję inicjacji w wiarę. Przypomina o odpowiedzialności całej wspólnoty chrześcijańskiej. W centrum całej drogi stawia tajemnicę paschalną Chrystusa. Inkulturację czyni zasadą własnego funkcjonowania pedagogicznego; jest postrzegane jako prawdziwy proces formacyjny.

### **16. Uzasadniać: styl głoszenia**

Kontekst, w którym się znajdujemy, wymaga zatem od Kościołów lokalnych nowego rozmachu, nowego aktu zaufania Duchowi, który kieruje, aby mogły one ponownie podjąć z radością i zapałem to podstawowe zadanie, dla którego Jezus posyła swoich uczniów: głoszenie Ewangelii (por. Mk 16, 15), przepowiadanie Królestwa (por. Mk 3, 15). Trzeba, by każdy chrześcijanin czuł się objęty tym poleceniem Jezusa, pozwolił się kierować Duchowi w wypełnianiu tego polecenia zgodnie ze swym powołaniem. W chwili, gdy wybór wiary i naśladowanie Chrystusa okazują się mniej łatwe i trudne do zrozumienia, czy wręcz spotykają się ze sprzeciwem i wrogością, wzrasta zobowiązanie wspólnot i poszczególnych chrześcijan do bycia świadkami i głosicielami Ewangelii, na wzór Jezusa Chrystusa.

Logikę takiej postawy sugeruje nam apostoł Piotr, kiedy wzywa nas do apologii, do uzasadnienia, do «obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest» (1 P 3, 15). Nowy etap w świadczeniu o naszej wierze, nowe formy odpowiedzi (apologia) danej tym, którzy chcą od nas usłyszeć *logos*, rację naszej wiary, to drogi, które Duch wskazuje naszym wspólnotom chrześcijańskim: abyśmy się sami odnowili, aby wyraźniej uobecnić w świecie, w którym żyjemy, nadzieję i zbawienie, otrzymane od Jezusa Chrystusa. Chodzi tu o to, byśmy jako chrześcijanie nauczyli się nowego stylu, odpowiadali «z łagodnością i bojaźnią [Bożą], zachowując czyste sumienie» (por. 1 P 3, 16), z ową łagodną mocą, która pochodzi ze zjednoczenia z Chrystusem w Duchu, oraz z ową determinacją, która jest właściwa temu, który wie, że jego celem jest spotkanie z Bogiem Ojcem, w Jego Królestwie.

Ten styl musi być całościowy, obejmować myśl i czyn, zachowania osobiste i świadectwo publiczne, wewnętrzne życie naszych wspólnot i ich rozmach misyjny, ich troskę edukacyjną oraz serdeczne oddanie ubogim, zdolność każdego chrześcijanina do zabrania głosu, w tych kontekstach, w których żyje i pracuje, aby przekazywać chrześcijański dar nadziei. Styl ten musi sobie przyswoić zapał, ufność i swobodę wypowiedzi (*parresia*), które przejawiały się głoszeniu Apostołów (por. Dz 4, 31; 9, 27-28), a których król Agrypa doświadczył, kiedy słuchał Pawła: «Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina» (Dz 26, 28).

W czasach, gdy tak wiele osób przeżywa swoje życie jako doświadczenie prawdziwej «pustyni mroku, który kryje Boga, spustoszenia umysłów, które zatraciły świadomość godności i drogi człowieka», Papież Benedykt XVI przypomina nam, że «Kościół jako całość, a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie – pełnię życia».

Świat ma prawo znaleźć taki styl życia w Kościele, we wspólnotach chrześcijańskich, zgodnie z logiką naszej wiary. Styl wspólnotowy i osobisty; styl, który zmusza do refleksji nad sobą wspólnoty jako całość oraz każdego, kto został ochrzczony, zgodnie z tym, co przypomina Papież Paweł VI: «Oprócz ogólnego i publicznego głoszenia Ewangelii zawsze jest godne uznania i ważne przekazywanie Ewangelii prywatne, od osoby do osoby. [...] Nie powinno dojść do tego, by na skutek konieczności niesienia Dobrej Nowiny do licznych rzesz ludzi, zapomniano o tej formie, która dosięga osobistego sumienia człowieka, i porusza je przedziwnym słowem, otrzymanym od kogoś innego».

### **20. Wprowadzać w wiarę, wychowywać do prawdy**

Konsekwencją konieczności mówienia o Bogu jest możliwość i niezbędność analogicznego mówienia o człowieku. Ewangelizacja wymaga tego z samej swej natury. Jest to z nią bezpośrednio związane. Istnieje ścisły związek między wprowadzeniem w wiarę i wychowaniem.

Mówił o tym Sobór Watykański II. Przekonanie to przypomniał ostatnio Papież Benedykt XVI: «Niektórzy stawiają dzisiaj pod znakiem zapytania zaangażowanie Kościoła w dziedzinie oświaty, pytając, czy jego zasobów nie można by lepiej wykorzystać gdzie indziej. [...]Podstawowa misja Kościoła, jaką jest ewangelizacja, w której instytucje wychowawcze odgrywają kluczową rolę, jest zgodna z podstawową aspiracją tego narodu, dążącego do stworzenia społeczeństwa naprawdę odpowiadającego godności osoby ludzkiej. Czasem jednak wartość wkładu Kościoła na forum publicznym bywa kwestionowana. W związku z tym ważne jest przypomnienie tu, że prawdy wiary i rozumu nigdy nie są sprzeczne». Prawdą objawioną Kościół oczyszcza rozum i pomaga rozpoznać prawdy ostateczne jako podstawę moralności i ludzkiej etyki. Kościół ze swej natury broni istotnych kategorii moralnych, zachowując w ludzkości żywą nadzieję.

Słowa Papieża Benedykta XVI wyliczają motywy, dla których jest naturalne, że ewangelizacji i wprowadzaniu w wiarę towarzyszy działalność wychowawcza, którą Kościół prowadzi jako służbę względem świata. Zadanie to mamy dziś wypełniać w chwili i w kontekście kulturowym, w którym wszelka forma działalności wychowawczej wydaje się coraz trudniejsza i krytyczna, do tego stopnia, że sam Papież mówi o «katastrofalnym stanie edukacji».

Mówiąc o «katastrofalnym stanie edukacji», Papież pragnie nawiązać do coraz większych trudności, jakie napotykają dziś nie tylko chrześcijańska działalność edukacyjna, lecz bardziej ogólnie wszelka działalność edukacyjna. Coraz trudniej jest przekazywać nowym pokoleniom podstawowe wartości życia i prawego postępowania. Trudności tej doświadczają rodzice, którzy widzą, że coraz bardziej ograniczona jest ich możliwość wpływu na proces wychowawczy, ale także ośrodki edukacyjne, którym powierzono to zadanie, poczynając od szkoły.

Tych przemian można się było w jakiejś mierze spodziewać: w społeczeństwie i w kulturze, która zbyt często uznaje relatywizm za własne credo, zaczyna brakować światła prawdy. Zbyt trudne wydaje się mówienie o prawdzie, uważa się je za «autorytatywne» i ostatecznie zaczyna się wątpić, czy życie jest dobre – warto być człowiekiem? warto żyć? – czy liczą się relacje i zobowiązania, które tworzą życie. Jak w takim kontekście poszczególne osoby czy wspólnoty mogą proponować młodym i przekazywać z pokolenia na pokolenie coś wartościowego i pewnego, reguły życia, prawdziwe znaczenie i przekonujące cele ludzkiego życia? Dlatego edukacja w dużej mierze redukuje się do przekazu określonych umiejętności, praktycznych zdolności, a zarazem usiłuje się zaspokoić pragnienie szczęścia w młodych pokoleniach, zasypując je przedmiotami konsumpcji i dając im chwilową gratyfikację. I tak zarówno rodzice, jak i nauczyciele stoją przed silną pokusą rezygnacji z własnych zadań edukacyjnych i nie rozumieją nawet, na czym polega ich rola, powierzona im misja.

Na tym polega katastrofalny stan edukacji: nie potrafimy już zaoferować młodym, nowym pokoleniom tego, co powinniśmy im przekazać. Dłużymy im prawdziwe wartości, które są podstawą życia. I tak ignoruje się i zapomina się o istotnym celu edukacji, jakim jest formowanie osób, by mogły one żyć w pełni i mogły wnieść własny wkład w dobro społeczeństwa. Narasta więc w różnych miejscach zapotrzebowanie na prawdziwą edukację i ponowne odkrycie potrzeby wychowawców, którzy byliby nimi naprawdę. Zapotrzebowanie to potwierdzają wspólnie rodzice (zatroskani, a niekiedy zaniepokojeni o przyszłość własnych dzieci), nauczyciele (których udziałem jest smutne doświadczenie kryzysu szkolnictwa), samo społeczeństwo, które widzi, że zostały naruszone same podstawy współistnienia.

W takim kontekście zaangażowanie Kościoła w wychowanie do wiary, do naśladowania i świadczania o Panu nabiera również wartości jako wkład w wyprowadzanie naszych społeczeństw z kryzysu edukacyjnego, kładąc kres nieufności i owej dziwnej nienawiści do siebie samego, tym formom autokrytyki, które zdają się stawać cechą charakterystyczną niektórych naszych kultur. Zaangażowanie to może dać chrześcijanom właściwą okazję do zadomowienia się w przestrzeni publicznej naszych społeczeństw, by ponownie postawić w niej pytanie o Boga i wnieść do niej jako dar własną tradycję wychowawczą, owoc, który wspólnoty chrześcijańskie, kierowane przez Ducha, potrafiły wydać na tym polu.

Kościół posiada w tym względzie tradycję czy raczej kapitał historyczny zasobów pedagogicznych, refleksji i badań, instytucji, osób – konsekrowanych i niekonsekrowanych, żyjących w zakonach i zgromadzeniach – mogących zaoferować znaczącą obecność w świecie szkolnictwa i wychowania. Ponadto, w związku z dokonującymi się obecnie przemianami społecznymi i kulturowymi, również w owym kapitale zachodzą obecnie znaczące zmiany.

Użyteczne mogłoby zatem być przeprowadzenie rozeznania również w tej dziedzinie, aby określić krytyczne punkty, które są konsekwencją przemian. Trzeba też będzie rozpoznać nowe energie, wyzwania, które wymagają odpowiedniej formacji, pamiętając, że podstawowym zadaniem Kościoła jest wychowanie do wiary, do naśladowania i do świadectwa oraz pomoc w wejściu w żywą relację Chrystusem i z Ojcem.

### **21. Cel «ekologii ludzkiej osoby»**

Cel całej działalności edukacyjnej Kościoła jest łatwy do określenia. Chodzi tu o pracowanie nad tym, co Papież Benedykt XVI określił mianem «ekologii osoby ludzkiej». «Trzeba, żeby było coś w rodzaju ekologii człowieka pojmowanej we właściwym sensie. [...] Decydującym problemem jest całościowa postawa moralna społeczeństwa. Jeśli nie szanuje się prawa do życia i do naturalnej śmierci, jeśli sztucznym czyni się poczęcie, ciążę i narodziny człowieka, jeśli poświęca się ludzkie embriony na badania, powszechna świadomość w końcu gubi pojęcie ekologii ludzkiej, a wraz z nim pojęcie ekologii środowiska. Jest czymś sprzecznym wzywanie nowych pokoleń do poszanowania środowiska naturalnego, podczas gdy wychowanie i ustawodawstwo nie pomagają im szanować samych siebie. Księga natury jest jedna i niepodzielna w tym, co dotyczy środowiska, jak i w dziedzinie życia, płciowości, małżeństwa, rodziny, relacji społecznych, jednym słowem w sferze integralnego rozwoju ludzkiego. Obowiązki, jakie mamy wobec środowiska, łączą się z obowiązkami, jakie mamy wobec osoby jako takiej, jak i w odniesieniu do innych. Nie można nakładać jednych, naruszając drugie. Jest to poważna sprzeczność dzisiejszej mentalności i praktyki, która poniża osobę, burzy środowisko i szkodzi społeczeństwu» .

Wiara chrześcijańska wspiera intelekt w rozumieniu głębokiej równowagi, która panuje w strukturze istnienia i jego dziejów. Czyni to nie w sposób ogólny czy z zewnątrz, lecz dzieląc z rozumem pragnienie poznania, pragnienie dociekań, kierując je ku dobru człowieka i wszechświata. Wiara chrześcijańska pomaga zrozumieć głębokie treści podstawowych doświadczeń człowieka, jak to ukazuje cytowany powyżej tekst. Jest to zadanie – krytycznej konfrontacji i orientacji – które katolicyzm wypełnia od dawna. Z myślą o nim coraz lepiej się wyposażał, powołując do życia instytucje, ośrodki badań, uniwersytety, będące owocem intuicji i charyzmatu jednostek oraz edukacyjnej troski Kościołów lokalnych. Instytucje te pełnią swą funkcję na otwartym dla wszystkich polu badań i rozwoju wiedzy w różnych kulturach i społeczeństwach. Przedstawione przez nas przemiany społeczne i kulturowe stawiają te instytucje wobec nowych pytań i wyzwań. Rozeznawanie, które leży u podstaw «nowej ewangelizacji» musi zająć się tym zaangażowaniem kulturalnym i edukacyjnym Kościoła. W ten sposób będzie można określić krytyczne punkty owych wyzwań, energie i strategie, które trzeba zastosować, aby zapewnić przyszłość nie tylko Kościołowi, ale również człowiekowi i ludzkości.

Należy postrzegać wszystkie te przestrzenie kulturowe również jako «dziedzińce pogan», pomagając im żyć w nowych, wyłaniających się kontekstach ich pierwotnym powołaniem, które polega na wnoszeniu w sposób pozytywny pytania o Boga oraz wiary chrześcijańskiej we współczesne dylematy. Trzeba pomagać tym przestrzeniom, aby były miejscami, w którym formują się osoby wolne i dojrzałe, zdolne ze swej strony wnieść kwestię Boga w swe życie, w rodziny. Wszystko to są niewątpliwie elementy «nowej ewangelizacji».

### **22. Ewangelizatorzy i wychowawcy jako świadkowie**

Kontekst katastrofy edukacyjnej, w którym się znajdujemy, nadaje dodatkową moc słowom Papieża Pawła VI: «Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami. [...]A więc Kościół jak najbardziej może ewangelizować świat za pomocą swego postępowania i obyczaju, to jest przez świadectwo potwierdzone życiem; ono jasno uwidacznia jego wierność Panu Jezusowi, ubóstwo, wstrzeźliwość, wolność od jakiegokolwiek ziemskiej władzy w świecie, a wreszcie świętość». Wszelki projekt «nowej ewangelizacji», wszelki projekt głoszenia i przekazywania wiary nie może abstrahować od tej potrzeby istnienia ludzi, którzy swym codziennym postępowaniem nadają moc ewangelizacji, której się oddają. To właśnie ich przykładowość jest tą dodatkową wartością, która potwierdza prawdziwość ich poświęcenia, treści, które nauczają, oraz tego, do czego wzywają. Aktualny katastrofalny stan edukacji rodzi zapotrzebowanie na wychowawców, którzy potrafią być wiarygodnymi świadkami tych wartości, na których można oprzeć czy to życie osobiste każdego

człowieka, czy to wspólne plany życia społecznego. Istnieją w tym względzie wspaniałe wzorce. Wystarczy przypomnieć św. Pawła, św. Patryka, św. Bonifacego, św. Franciszka Ksawerego, świętych Cyryla i Metodego, św. Turybiosa z Mongrovejo, św. Damiana de Veustera, bł. Matkę Teresę z Kalkuty.

Zapotrzebowanie to staje się dla współczesnego Kościoła zobowiązaniem do wspierania i formowania tak wielu osób, które od dawna są zaangażowane w ewangelizację i edukację (biskupów, kapłanów, katechetów, wychowawców, nauczycieli, rodziców); wspólnot chrześcijańskich, które muszą przywiązywać większą wagę i bardziej inwestować w to zadanie, które jest istotne dla przyszłości Kościoła i ludzkości. Trzeba w sposób jasny potwierdzić w naszych Kościołach zasadnicze znaczenie posługi ewangelizacji, głoszenia i przekazu wiary. Poszczególne wspólnoty powinny zrewidować swoje priorytety działania, aby zaangażować więcej sił i środków w to wspólne dzieło «nowej ewangelizacji».

Aby wiara miała się na czym oprzeć i z czego czerpać soki życiowe, potrzebuje na początku tego pierwotnego środowiska, którym jest rodzina, będąca pierwszym miejscem, w którym uczymy się modlitwy. W przestrzeni rodzinnej wychowanie do wiary ma przede wszystkim postać wychowania dziecka do modlitwy. Wspólna modlitwa z dzieckiem pomaga rodzicom przyzwyczaić dziecko do obecności kochającego Boga, uczyć je ją rozpoznawać, a także pozwala im stawać się wiarygodnymi świadkami wobec samego dziecka.

Formacja i troska, z jaką należy nie tylko wspierać działających już ewangelizatorów, ale także starać się o nowe siły, nie może się ograniczyć jedynie do przygotowania technicznego, które jest skądinąd niezbędne. Potrzebna jest przede wszystkim formacja duchowa, szkoła wiary w świetle Ewangelii Jezusa Chrystusa, pod kierunkiem Ducha, aby doświadczyć ojcostwa Boga. Ewangelizować może tylko ten, kto sam poddał się i poddaje ewangelizacji, kto jest gotów dać się odnowić duchowo przez spotkanie i życiowe zjednoczenie z Jezusem Chrystusem. Może przekazywać wiarę, jak daje nam o tym świadectwo apostoł Paweł: «Uwierzyłem, dlatego przemówiłem» (2 Kor 4, 13).

Dlatego też nowa ewangelizacja jest przede wszystkim duchowym zadaniem i wyzwaniem. Jest zadaniem chrześcijan, którzy dążą do świętości. W tym kontekście i przy takim pojmowaniu formacji pożyteczne będzie przeznaczać odpowiedni czas i miejsce na zestawienie metod, którymi dysponują Kościoły lokalne, by uświadomić ochrzczonym ich misyjną i ewangelizacyjną powinność. W obliczu różnych kontekstów nowej ewangelizacji, świadkowie, aby byli wiarygodni, muszą umieć się wyrażać w języku swoich czasów, głosząc pośród naszego świata motywy nadziei, która ich ożywia (por. 1 P 3, 15). Zadania takiego nie można zaplanować spontanicznie, wymaga ono skupienia, edukacji i troski.

#### **24. «Nowa ewangelizacja», wizja dla Kościoła na dziś i na jutro**

W tym tekście bardzo często mówiliśmy o nowej ewangelizacji. Na zakończenie warto przypomnieć głębokie znaczenie tego terminu, zawarte w nim wezwanie. Pozwólmy, by zrobił to za nas Papież Jan Paweł II, który tak bardzo go popierał i rozpowszechnił. «Nowa ewangelizacja» oznacza, «że musimy na nowo rozniecić w sobie pierwotną gorliwość i pozwolić, aby udzielił się nam zapal apostolskiego przepowiadania, jakie wzięło początek z Pięćdziesiątnicy. Powinniśmy wzbudzić w sobie płomiennego ducha św. Pawła, który wołał: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9, 16). Ten zapal z pewnością pobudzi Kościół do nowej aktywności misyjnej, której nie będzie można powierzyć jedynie wąskiej grupie «specjalistów», ale będzie ona wymagać odpowiedzialnego udziału wszystkich członków Ludu Bożego. Kto prawdziwie spotkał Chrystusa nie może zatrzymywać Go dla siebie, ale winien Go głosić. Potrzeba nowego rozmachu w apostołstwie, które byłoby przeżywane jako codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich».

W tekście tym wiele mówiliśmy o przemianach i transformacjach. Skonfrontowaliśmy się z sytuacjami, w których wyrażają się epokowe przemiany, często budzące w nas niepokój i lęk. W takiej sytuacji odczuwamy potrzebę pewnej wizji, która pozwala nam patrzeć w przyszłość oczami pełnymi nadziei, bez łez i rozpacz. Jako Kościół mamy już tę wizję. Jest to Królestwo, które przychodzi, które zostało nam zwiastowane przez Jezusa Chrystusa i opisane w Jego przypowieściach. Jest to Królestwo, które już zostało ustanowione wraz z Jego nauczaniem, a przede wszystkim poprzez Jego śmierć i zmartwychwstanie dla nas. Jednakże, często się nam

wydaje, że nie potrafimy ukonkretnić tej wizji, przyswoić ją sobie, nie udaje się nam przemienić ją w żywe słowo dla nas i naszych współczesnych, przyjąć ją jako fundament naszych działań duszpasterskich i naszego życia kościelnego.

W tym względzie od czasów Soboru Watykańskiego II Papieże dawali nami jasne hasło dla duszpasterstwa dziś i w przyszłości: «nowa ewangelizacja», czyli nowe głoszenie orędzia Chrystusa, które daje radość i wolność. To hasło może być podstawą tej wizji, której potrzebę odczuwamy: wizja Kościoła ewangelizującego, od której wyszliśmy w tym tekście, jest również zadaniem, które zostaje nam powierzone na zakończenie. Cały trud rozeznawania, który mamy podjąć, ma za cel, aby ta wizja zapuściła głębokie korzenie w naszych sercach. W sercu każdego z nas, w sercu naszych Kościołów, na służbie świata.

### **25. Radość ewangelizacji**

Nowa ewangelizacja oznacza dzielić ze światem jego pragnienie zbawienia i uzasadnić naszą wiarę, przekazując *Logos* nadziei (por. 1 P 3, 15). Ludzie potrzebują nadziei, aby mogli żyć chwilą obecną. Treścią owej nadziei jest «ten Bóg, który ma ludzką twarz i który nas do końca umiłował». Dlatego Kościół jest misyjny w swej istocie. Nie możemy zatrzymać dla siebie słów życia wiecznego, które otrzymaliśmy w spotkaniu z Jezusem Chrystusem. One są dla wszystkich, dla każdego człowieka. Każdy człowiek naszych czasów, czy o tym wie, czy nie, potrzebuje tego głoszenia.

Właśnie brak tej świadomości prowadzi do zniechęcenia i wyjąłowienia. Wśród przeszkód nowej ewangelizacji znajduje się właśnie brak radości i nadziei, który takie sytuacje rodzą i szerzą wśród ludzi naszych czasów. Często ów brak radości i nadziei jest tak silny, że narusza samą tkankę naszych wspólnot chrześcijańskich. Nowa ewangelizacja ma być w tych kontekstach nie obowiązkiem, dodatkowym ciężarem, który trzeba ponieść, lecz środkiem zaradczym, który jest w stanie przywrócić radość i życie, tym rzeczywistością, które są więziami swych lęków.

Podchodźmy zatem do nowej ewangelizacji z entuzjazmem. Uczmy się słodkiej i pokrzepiającej radości ewangelizacji, również wtedy, gdy wydaje się, że głoszenie jest sianiem pośród łez (por. Ps 126, 6). «Miejmy taki zapal ducha — jaki miał Jan Chrzciciel, Piotr i Paweł, inni Apostołowie oraz owa rzesza godnych podziwu głosicieli Ewangelii przez cały ciąg dziejów Kościoła — jakiego by ani ludzie, ani rzeczy nie mogły przytłumić. Niech to będzie wielką radością nam, którzy poświęciliśmy swe życie. Oby świat współczesny, który szuka już to w trwodze, już to w nadziei, przyjmował Ewangelię nie od jej głosicieli zgnębionych lub pozbawionych nadziei, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśniałoby zapalem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa i nie wahają się poświęcić życia, byle tylko głosić Królestwo i zaszczepiać Kościół w sercu świata».

\* \* \* \* \*

## **II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny**

**Marzec 2011** - O powstrzymanie antyrodzinnych działań rządu zmierzających do dalszego osłabiania i ubożenia rodzin, zwłaszcza wielodzietnych.

**Kwiecień 2011** - Niech czas Wielkiego Postu stanie się czasem nawrócenia Polaków oraz świadectwem miłości i niesienia nadziei poprzez konkretną pomoc zwłaszcza tym, którzy są bezrobotni, chorzy, ubodzy bądź dotknięci różnymi nieszczęściami.

\* \* \* \* \*

**Zapraszamy do odwiedzania naszego nowego „Serwisu Ruchów Katolickich”, który można znaleźć na stronie internetowej: [www.orrk.pl](http://www.orrk.pl)**

**Jest on stale uaktualniany, a poza tym znajduje się w nim wiele ciekawych opracowań i artykułów na temat ruchów i stowarzyszeń katolickich.**



# „Jan Paweł II animatorem rozwoju laikatu”

## Zaproszenie

W związku ze zbliżającą się beatyfikacją Jana Pawła II serdecznie zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które poświęcone będzie refleksji nad posługą i nauczaniem Jana Pawła II odnośnie świeckich oraz ruchów katolickich. Spotkanie **odbędzie się 16 kwietnia br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Podczas spotkania przedstawione zostaną inspiracje, jakie Jan Paweł II wniósł do głębszego odczytania roli i misji świeckich w Kościele oraz w świecie. Będziemy też mieli okazję do dzielenia się przygotowaniami, jakie są podejmowane w ruchach i stowarzyszeniach do beatyfikacji.

W związku z pracami przygotowawczymi do Synodu Biskupów poświęconego nowej ewangelizacji zastanowimy się nad tym, co my jako członkowie ruchów możemy wnieść do trwających konsultacji na ten temat.

Ze względu na wagę poruszanych problemów zachęcamy do licznego udziału przedstawicieli ruchów i stowarzyszeń w planowanym spotkaniu.

## Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 - Rozpoczęcie spotkania

10.40 - „Jan Paweł II animatorem rozwoju laikatu w Kościele i świecie” – O. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK

11.30 - „Co Jan Paweł II mówi do świeckich w Polsce?” – Marcin Preciszewski, redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej

12.15 – dyskusja

12.30 – Przerwa na kawę

13.00 - Sprawy bieżące:

- Przygotowania w ruchach i stowarzyszeniach do beatyfikacji Jana Pawła II

- Światowe Spotkanie Młodzieży w Madrycie

- „Nowa ewangelizacja” – nasz wkład w przygotowanie Synodu Biskupów poświęconego nowej ewangelizacji

14.00 – Eucharystia

Z wyrazami szacunku i modlitewną pamięcią

*Regina Pruszyńska*  
Wiceprzewodnicząca ORRK

*O. Adam Schulz SJ*  
Przewodnicząca ORRK

\* \* \* \* \*

## Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 16 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

- 1 maja - Beatyfikacja Jana Pawła II, Watykan

\* \* \* \* \*

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich  
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl  
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,  
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)